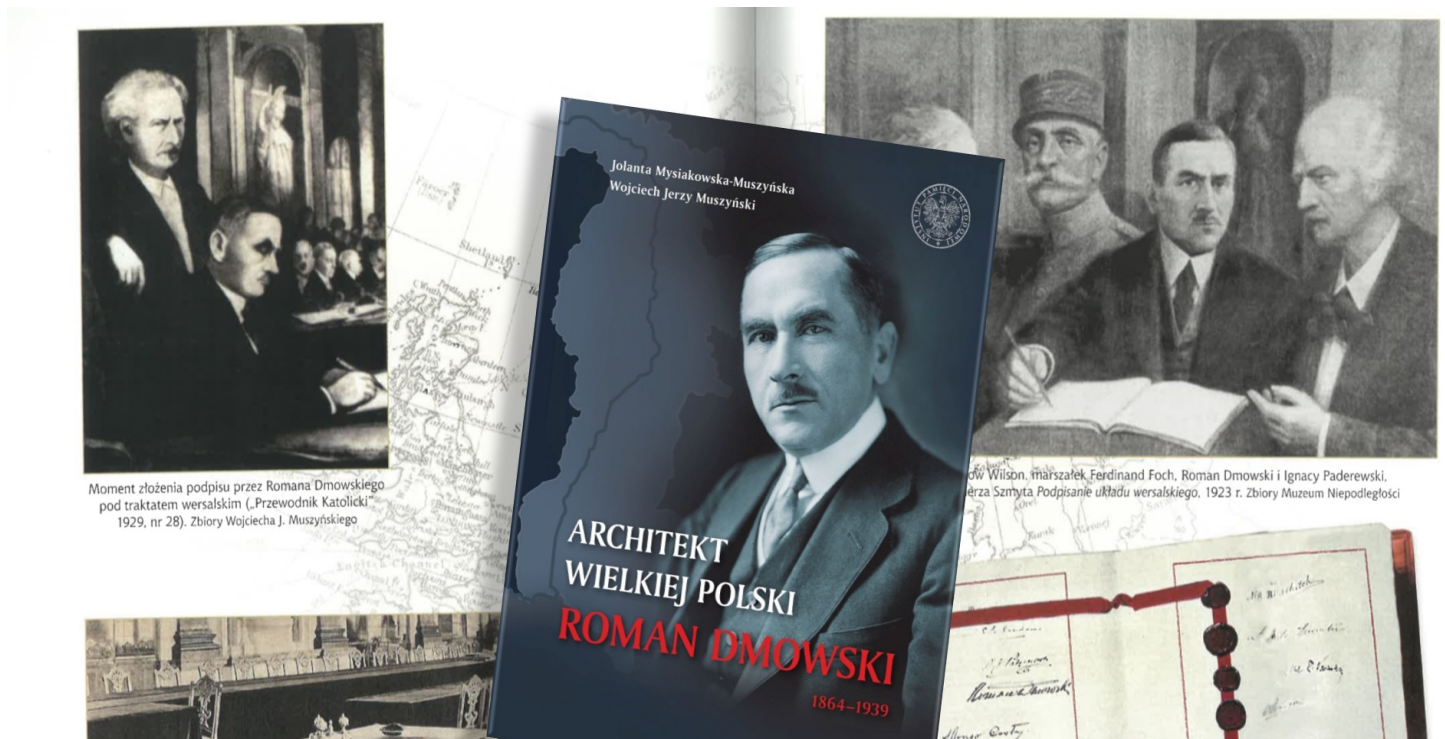


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-narodowy/57804,Konferencja-pokojowa-w-Paryżu.html>



ARTYKUŁ

Konferencja pokojowa w Paryżu

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: JOLANTA MYSIAKOWSKA-MUSZYŃSKA,
WOJCIECH JERZY MUSZYŃSKI 18.01.2020

Zawieszenie broni 11 listopada 1918 r. zastało Romana Dmowskiego w Waszyngtonie. W Paryżu zaś, dzięki staraniom Erazma Piltza, który skutecznie podtrzymywał zainteresowanie sprawą polską nad Sekwaną, 13 grudnia 1918

r. Francja de facto uznała KNP za rząd.

Siedem dni później w memoriale *Metoda działania w Polsce. Konieczność Polski silnej* Francuzi skierowali słowa uznania dla Romana Dmowskiego i jego towarzyszy za konsekwentne wspieranie koalicji. 15 stycznia 1919 r. Stéphen Pichon złożył na ręce Piltza notę do KNP z prośbą o wskazanie dwóch delegatów na konferencję międzysojuszniczą dla preliminarzów pokojowych, której otwarcie zaplanowano na 18 stycznia.

KNP a Tymczasowy Naczelnik Państwa

Zakończenie działań wojennych, przekazanie władzy wojskowej przez Radę Regencyjną Józefowi Piłsudskiemu i powołanie rządu Jędrzeja Moraczewskiego 18 listopada doprowadziły do powstania drugiego obok KNP ośrodka polskiej polityki zagranicznej. Nota wysłana z Warszawy do państw sprzymierzonych z prośbą o wymianę przedstawicieli dyplomatycznych pozostała bez odpowiedzi. Wysiłki Naczelnika Państwa na rzecz uznania przez państwa ententy gabinetu Moraczewskiego spełzły na niczym. Jedynym państwem uznającym nowy rząd warszawski były Niemcy, co generalnie nie poprawiało wizerunku sprawy polskiej w oczach ententy. Komitet Narodowy Polski jednak niezmiennie cieszył się poparciem zwycięskich mocarstw, w efekcie czego Piłsudski musiał się z nim liczyć. 4 stycznia 1919 r. delegacja Tymczasowego Naczelnika Państwa dotarła do Paryża. Trzy dni później rozpoczęły się negocjacje przedstawicielstwa Piłsudskiego z kierownictwem KNP. Osiągnięto kompromis, dzięki któremu Komitet uzyskał prawo reprezentowania Polski podczas obrad konferencji pokojowej. 15 stycznia Roman Dmowski zatwierdził ugodę z Tymczasowym Naczelnikiem Państwa. Funkcję premiera i ministra spraw zagranicznych powierzono Ignacemu Paderewskiemu. To właśnie utworzenie gabinetu ponadpartyjnego stanowiło podstawę kompromisu. Piłsudski otrzymał prawo do poszerzenia składu KNP o dziewięciu nowych członków. Jednak delegatami pełnomocnymi na konferencję pokojową w Paryżu mianowano Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego. Ponadto powołano grono delegatów rezerwowych: Maurycego Zamoyskiego, Władysława Grabskiego, Eustachego Sapiechę, Stanisława Patka, Kazimierza Dłuskiego i Erazma Piltza. Rolę ekspertów politycznych i dyplomatycznych pełnili: Joachim Bartoszewicz, Władysław Sobański, Gustaw Szura, Włodzimierz Przerwa-Tetmajer, Stanisław Thugutt, Józef Wielowieyski, Maurycy Zamoyski i Erazm Piltz.

Wysiłki Naczelnika Państwa na rzecz uznania przez państwa ententy gabinetu Moraczewskiego spełzły na niczym. Jedynym

państwem uznającym nowy rząd warszawski były Niemcy, co generalnie nie poprawiało wizerunku sprawy polskiej w oczach ententy. Komitet Narodowy Polski jednak niezmiennie cieszył się poparciem zwycięskich mocarstw.

Aktywność Dmowskiego

W chwili otwarcia obrad konferencji pokojowej pierwszy delegat Polski Ignacy Paderewski był nieobecny. Do czasu jego przybycia głównym reprezentantem polskich interesów na arenie międzynarodowej pozostawał samodzielnie Roman Dmowski. 29 stycznia 1919 r. został wezwany przed Radę Dziesięciu, przed obliczem której zaprezentował kwestię polską. Kilkugodzinne przemówienie, wygłoszone symultanicznie w językach francuskim i angielskim, przyniosło mu uznanie nawet w oczach politycznych adwersarzy. Niechętny Dmowskiemu David Lloyd George przyznał:

„29 stycznia Dmowski wygłosił długą i niezwykle zręczną przemowę na forum konferencji. Najpierw czystą i idiomatyczną francuszczyzną, a następnie znakomitą angielszczyzną zaprezentował sprawę polską”.

Stanowisko przedstawione przez Dmowskiego było zbieżne z memoriałami, które wcześniej, jeszcze w okresie wojny, składał na ręce przywódców państw sprzymierzonych. Równocześnie delegacja polska zaprezentowała specjalnie na tę okazję przygotowaną mapę, na której przedstawiono postulowane granice kraju.

Program terytorialny

Istotnym elementem zabiegów polskiej dyplomacji był program terytorialny, który czyniłby zadość aspiracjom niepodległościowym Polaków. Postulowane terytorium obejmowało ziemie wszystkich trzech zaborów. Zabiegano o przyłączenie całej Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego z Toruniem, Bydgoszczą, Gdańskiem i Elblągiem, Powiśla, Warmii, Mazur, Górnego Śląska z niemal całą Opolszczyzną, a także fragment Dolnego Śląska. Na wschodzie planowano włączyć teren Królestwa Polskiego z wyłączeniem części ziemi suwalskiej, a także gubernie wileńską, grodzieńską, mińską, zachodnią część witebskiej, wołyńską oraz część zachodniej guberni podolskiej (z Kamieńcem Podolskim i Płoskirowem). Ponadto w skład niepodległego państwa polskiego miała wejść Galicja, znaczne obszary Śląska Cieszyńskiego oraz północna część Spisza i Orawy.

Zabiegając o korzystne dla Polski rozstrzygnięcia, Roman Dmowski wystosował dwie noty do przewodniczącego Komisji do spraw Polskich Julesa Cambona. Pierwsza z nich datowana na 28 lutego dotyczyła granicy zachodniej, druga, z 3 marca 1919 r. – granicy wschodniej. 12 marca 1919 r. komisja ogłosiła sprawozdanie, w którym uwzględniono niemal wszystkie postulaty strony polskiej odnośnie do przebiegu granicy zachodniej. Zapowiadano jedynie przeprowadzenie plebiscytu na terenie Mazur. 15 marca ustalenia zatwierdził Centralny Komitet Terytorialny. Raport ten spotkał się jednak z bardzo krytyczną oceną brytyjskiego premiera Davida Lloyd George'a, który stwierdził, iż nie uwzględniono w nim oczekiwań i argumentów strony niemieckiej. Przeciwwstawiał się wówczas, jak się okazało skutecznie, przekazaniu Polsce Gdańska, co było jednym z głównych postulatów strony polskiej. Nie ulega wątpliwości, że szef brytyjskiej dyplomacji chciał zapobiec nadmiernemu osłabieniu Niemiec, które z punktu widzenia Wielkiej Brytanii stanowiły istotny czynnik zapewniający równowagę sił na kontynencie europejskim.



Moment złożenia podpisu przez Romana Dmowskiego pod traktatem wersalskim ("Przewodnik Katolicki" 1929, nr 28) Fot. ze zbiorów Wojciecha J. Muszyńskiego



Prezydent Woodrow Wilson, marszałek Ferdinand Foch, Roman Dmowski i Ignacy Paderewski, obraz olejny Kazimierza Szmyta *Podpisanie układu wersalskiego*, 1923 r. Fot. Muzeum Niepodległości

Warunki traktatu

28 czerwca 1919 r. w Sali Lustrzanej pałacu wersalskiego podpisany został traktat pokojowy z Niemcami. Na jego mocy Niemcy miały między innymi zrezygnować ze wszystkich posiadłości kolonialnych, oddać Francji Lotaryngię i Alzację, zgodzić się na przekazanie Zagłębia Saary na 15 lat pod zarząd Ligi Narodów, a następnie na plebiscyt, który rozstrzygnie o jego przynależności państwowej, przekazać część swoich

obszarów wschodnich na rzecz Polski oraz utworzyć wzdłuż Renu strefę zdemilitaryzowaną. Armia niemiecka miała zostać ograniczona do 100 tys. żołnierzy. Niemcy nie mogły posiadać ciężkiej artylerii, broni pancernej, lotnictwa bojowego i okrętów wojennych. Ponadto miały zapłacić ogromne reparacje wojenne, których wysokość ustalono w 1921 r. na 132 mld marek w złocie.

Ostateczny bilans traktatu wersalskiego był wielkim zwycięstwem Polski i dyplomacji Romana Dmowskiego. Polska wracała na mapę Europy, miała swobodny dostęp do morza i znalazła się równocześnie w gronie państw-zwycięzców I wojny światowej. W jej imieniu podpisy pod dokumentem złożyli Roman Dmowski i Ignacy Paderewski.

Traktat wersalski przyznawał Polsce Poznańskie (bez Wschowy, Babimostu, Międzyrzecza i Skwierzyny) oraz większą część Prus Królewskich – łącznie 45 463 km kw. z nieco ponad trzema milionami mieszkańców. Zgodnie z jego postanowieniami utworzone zostało Wolne Miasto Gdańsk, pozostające pod nadzorem Ligi Narodów. Problem przynależności państwowej Warmii, Mazur i Górnego Śląska miał być rozstrzygnięty w drodze plebiscytów. W sprawach finansowych postanowienia traktatu nie przyznawały Polsce niemieckich odszkodowań, przeciwnie – to Polska miała zapłacić za przejęty majątek państwowy w zaborze pruskim oraz uregulować proporcjonalną do wielkości zajętych ziem część przedwojennego zadłużenia Niemiec (łącznie około 2,5 mld marek niemieckich). Polsce został także narzucony tzw. mały traktat wersalski (mniejszościowy), dotyczący ochrony mniejszości narodowych. Na jego mocy polski rząd został zobowiązany do zapewnienia, pod kontrolą międzynarodową, pełnego równouprawnienia obywateli wszystkich narodowości oraz różnych wyznań, zagwarantowania im swobody używania rodzimego języka, zakładania i prowadzenia własnych szkół oraz instytucji kulturalnych. Mniejszości narodowe mogły kierować skargi przeciwko Polsce do Rady Ligi Narodów.

Nie zmieniało to faktu, że ostateczny bilans traktatu wersalskiego był wielkim zwycięstwem Polski i dyplomacji Romana Dmowskiego. Polska wracała na mapę Europy, miała swobodny dostęp do morza i znalazła się równocześnie w gronie państw-zwycięzców I wojny światowej. W jej imieniu podpisy pod dokumentem złożyli Roman Dmowski i Ignacy Paderewski. 31 lipca 1919 r. Sejm Ustawodawczy RP po burzliwej debacie ratyfikował traktat pokojowy z Niemcami oraz jego część zwaną małym traktatem wersalskim.

Lata Wielkiej Wojny i przygotowań do konferencji pokojowej, której skutkiem była rewolucja geopolityczna w

Europie Środkowo-Wschodniej, przyniosły szczyt aktywności Romana Dmowskiego. Po latach przywódca Narodowej Demokracji wspominał podniosłą atmosferę towarzyszącą podpisaniu postanowień pokojowych:

„Nigdy jak w owej sali nie odczuwało się historycznej powagi chwili dla nas, Polaków, poważniejszej niż dla kogokolwiek. Na stole leżał tekst traktatu, który Niemcy mają podpisać, traktatu, który uznaje niepodległe państwo polskie, mocą którego Niemcy zwracają Polsce nie wszystko wprawdzie, co jej zagarnęli w przeszłości, ale prawie wszystko to, czego nie zdołali zniemczyć.

[...] W ciągu swego wiekowego zmagania się z zachodnim sąsiadem nie miała Polska takiej chwili od Kazimierza Jagiellończyka, od drugiego pokoju toruńskiego. Zapomniałem wówczas o rzeczach i ludziach małych, o sporach i utarczkach codziennych, o marnych ambicjach i marnych intrygach, które stawały na drodze dążeniu do wielkiego celu – myśl biegła po wielkich szlakach dziejowych, sięgała w odległą przeszłość, szukała odpowiedzi na zagadnienia przyszłego bytu państwa i narodu”.

Poseł na Sejm Ustawodawczy RP z ramienia Związku Ludowo-Narodowego Stanisław Głąbiński gorzko jednak wspominał przyjęcie, z jakim spotkały się dokonania Romana Dmowskiego wśród polskich parlamentarzystów. O ile dzień ratyfikacji traktatu wersalskiego był dniem triumfu Ignacego Jana Paderewskiego, to na lidera Narodowej Demokracji spadły słowa krytyki za wszelkie jego mankamenty, szczególnie zaś za regulacje dotyczące mniejszości narodowych. Niemniej jednak w przekonaniu przedstawicieli środowisk opiniotwórczych Europy Zachodniej osobisty wkład Romana Dmowskiego w odbudowę Polski był niepomrotnie większy niż Paderewskiego i w istocie nie do przecenienia. Świadectwem szacunku, jakim cieszył się polski polityk, jest list Emila Josepha Dillona z 17 października 1919 r.:

„Mam wszelkie podstawy twierdzić, że co najmniej trzech dziennikarzy uznało sukces, który odniosła sprawa polska na konferencji pokojowej w Paryżu, za Pańskie osobiste dzieło. Ufam, że dla dobra odrodzonej Polski w ojczyźnie będzie mógł Pan kontynuować znakomite usługi, które wyświadczył Pan swemu narodowi za granicą”.

Po zakończeniu obrad konferencji pokojowej stan zdrowia Romana Dmowskiego pogorszył się. W listopadzie 1919 r. lider Narodowej Demokracji zapadł na ciężkie zapalenie płuc, które przy znacznym osłabieniu organizmu bezpośrednio zagrażało jego życiu. Idąc za radą lekarzy, wyjechał w połowie stycznia 1920 r. na

rekonwalescencję do Algierii. Do Paryża wrócił pod koniec kwietnia 1920 r. i po dwóch tygodniach udał się do Warszawy.

Fragment książki Jolanty Mysiakowskiej-Muszyńskiej i Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, *Architekt wielkiej Polski. Roman Dmowski 1864-1939*, Warszawa 2018

Źródły dodane przez Redakcję.

COFNIJ SIĘ